

Brytyjska policja obawia się powtórki zamieszek

5 września 2012

Wraz z upadającą ekonomią zachodnie rządy szykują środki by poradzić sobie z protestami i masowymi zamieszkami. Dla niezorientowanych wydaje się to być jedynie reakcja na oczywisty wzrost przestępczości w kontekście depresji, jednak opracowane przez armię brytyjską strategiczne trendy ponad pięć lat temu opisały chaos społeczny jaki nastanie wraz z upadkiem cywilizacji zachodu. Zeszłoroczne zamieszki w Londynie były jedynie pierwszym objawem transformacji świata, która to transformacja będzie trwała kilka dekad.

Dokument armii brytyjskiej DCDC 2007-2035 opisuje nadchodzące niepokoje społeczne w ten sposób: „Szybka Masowa mobilizacja. – Rosnąca wszechobecność technologii teleinformatycznych umożliwi grupom, na szybką i skoordynowaną mobilizację znacznej liczby ludzi. Szybka mobilizacja – “Flashmobs” – może być tworzona przez państwa, terrorystów, przestępców i może obejmować rozproszone społeczności wykraczające poza granice narodowe. Tego typu skoordynowane działania będą wyzwaniem dla sił bezpieczeństwa, które będą musiały sprostać potencjalnym możliwościom i zdolnościom do koncentracji mas.”

”Trendy będą odzwierciedlone w tendencji do eskalacji konfliktów między komunami, które osiągną wymiar ponadnarodowy. Obecnie działalność tego typu reprezentowana jest przez wspólnoty diaspory, a szczególnie przez skrajne grupy islamistów i terrorystów. Mimo, iż konflikt pomiędzy dużymi państwami jest mało prawdopodobny, współzawodnictwo wokół ograniczonych zasobów i niskiej tolerancji na oddziaływania rynkowe, może prowadzić do napięć i potencjalnych większych konfrontacji i konfliktów między 2020 i 2035.”

"Globalna gospodarcza i finansowa współzależność wprowadzi sytuację, w której skutki wszelkich głównych, regionalnych lub krajowych spowolnień gospodarczych będą odczuwalne w całym rozwiniętym świecie."

"Globalizacja powoduje utworzenie krytycznych współzależności, które łączą członków w zglobalizowanym społeczeństwie. Społeczeństwo zawierać będzie małe super-bogate elity i znaczącą liczbę biedoty ze slumsów i ludzi żyjących na minimum socjalnym, których liczba w 2020 wyniesie około 20% populacji świata. Silne wstrząsy cenowe, prawdopodobnie spowodowane przez ostre wyżki cen energii lub serie klęsk nieurodzaju, mogą wywołać efekt domina doprowadzając do upadku kluczowych międzynarodowych rynków w różnych sektorach. Skutki tej zapaści mogą być przekazane całej gospodarce światowej. Państwa zaczną podejmować próby odpowiedzi na krajowe i lokalne kryzysy i szersze skutki zapaści gospodarczej, co może spowodować załamaniem międzynarodowego systemu politycznego. Zaawansowane społeczeństwa, które zależne są od złożonych, międzynarodowych sieci dostaw podstawowych dóbr, takich jak żywność, które nie mogą być produkowane lokalnie, mogą zmierzyć się z ciężką niewydolnością infrastruktury, upadkiem sektora usług publicznych i konfliktami społecznymi."

"Proletariat klasy średniej: Klasa średnia może stać się klasą rewolucyjną, wcielając się w rolę przewidzianą dla proletariatu przez Marksa. Globalizacja rynków pracy i zmniejszanie poziomu krajowej opieki społecznej i zatrudnienia, może zmniejszyć przywiązanie ludzi do poszczególnych państw. Rosnące różnice między nimi, oraz niewielka liczba osób bardzo bogatych, mogą dolać benzyny do ognia. Ciężar zadłużenia i upadek systemów emerytalnych, zacznie obniżać poziom życia. Wzrost liczby biedoty może stwarzać coraz większe zagrożenie dla ładu społecznego i stabilności. W obliczu tych światowych wyzwań, klasa średnia może się zjednoczyć, wykorzystując dostęp do wiedzy, zasobów i umiejętności, aby kształtować ponadnarodowe procesy w ich

własnym interesie.”

Obecnie zdając sobie sprawę z długofalowej polityki, rząd w Wielkiej Brytanii dozbraja oddziały porządkowe. Portal yahoo.com podaje:

“Policja spodziewa się powtórki zamieszek z zeszłego lata i jest zaniepokojona cięciami budżetowymi, które będą miały wpływ na ich zdolność do radzenia sobie z niepokojami, według badań przeprowadzonych po zeszłorocznych zamieszkach.

Badanie wykazało, iż większość oficerów którzy brali udział w lipcowych niepokojach wierzy, że podobne zamieszki będą prawdopodobne miały miejsce, powołując się na pogorszenie warunków społecznych i ekonomicznych jako potencjalną przyczynę. Obawiają się również, że ich siły nie mają środków, by poradzić sobie z niepokojami na podobną skalę.

[...] Policja generalnie odrzuciła krytykę taktyk wykorzystanych przy zamieszkach, ale przyznała że była zaangażowana do granic możliwości ze względu na skalę i szybkość zamieszek będąc całkowicie przytłoczoną w wielu miejscach.

Starsi oficerowie Policji również powiedzieli, że mieli problemy z rozmieszczeniem wystarczającej liczby pracowników do zatrzymania przemocy podczas czterech dni zamieszek w stolicy. Badania pokazują że londyńska policja nie aktywowała krajowego systemu alarmowego by otrzymać większą ilość środków aż do trzeciego dnia zamieszek. Gdy funkcjonariusze innych sił dotarli na miejsce mieli trudności ze względu na złą komunikację z centrum dowodzenia.

[...] Paul McKeever, prezes Federacji Policji powiedział, że policji będzie ciężko radzić sobie z dalszymi niepokojami jeśli dalsze środki oszczędnościowe będą wdrażane i wezwał rząd do podjęcia „pilnych akcji” w odniesieniu do wyników badań.”

Źródło: PrisonPlanet.pl